

Sygn. akt XVI Ca 657/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku XVI Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anna Strugała (spr.)

Sędziowie: SO Sylwia Kamińska

SR del. Aneta Arabas

Protokolant: Emilia Wałaszek

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2017 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Z. (1)

przeciwko (...) Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w (...)

z dnia 6 października 2015r., sygn. akt I C 444/15

1. prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że w rubrum oraz w punkcie II sentencji wyroku ujmuje w cudzysłów nazwę pozwanego od słowa (...) do słowa (...);
2. oddala apelację;
3. zasądza od powoda M. Z. (1) na rzecz pozwanego (...) Towarzystwa (...) w W. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Sygn. akt XVI Ca 657/16

UZASADNIENIE

Powód M. Z. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. kwoty 55.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 listopada 2014 roku do dnia zapłaty oraz kosztami procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w dniu 10 lutego 2012 roku zakupił pojazd marki B. (...) Diesel (...), który ubezpieczył w zakresie OC, AC, (...), (...), OP, SZYB w pozwanym zakładzie ubezpieczeniowym – (...) S.A. V. (...) w W.. W dniu 20 sierpnia 2014 roku w godzinach wieczornych zaparkował pojazd pod domem, w poprzednim miejscu zamieszkania powoda przy ul. (...) w S.. Powód zamknął pojazd na fabryczny zamek i fabryczny immobiliser. Klucze do pojazdu i dowód rejestracyjny powód zabrał ze sobą do mieszkania. W pojeździe na widocznym miejscu nie znajdowały się żadne rzeczy, w szczególności rzeczy wartościowe czy dokumenty. Dnia 21 sierpnia 2014 roku

rano powód zauważył, że jego pojazd został skradziony. Zgłosił to zdarzenie niezwłocznie Policji. Postępowanie karne zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy. Wówczas powód zgłosił szkodę pozwanemu. Pojazd powoda został wyrejestrowany. W toku likwidacji szkody powód dostarczył pozwanemu wszystkie dokumenty za wyjątkiem karty pojazdu, która została skradziona wraz z pojazdem. Karta pojazdu znajdowała się w schowku pojazdu, ponieważ na dzień 21 sierpnia 2014 roku powód miał zaplanowane spotkanie z potencjalnym nabywcą pojazdu M. G., która chciała się przed decyzją o zakupie pojazdu zapoznać się z tym dokumentem. Pozwany decyzją z dnia 4 listopada 2014 roku odmówił powodowi wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia AC, powołując się na zapis § 10 ust. 1 pkt 9 lit. a) oraz § 28 ust. 1 pkt 1 lit. a) Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Autocasco. Powód odwołał się od decyzji pozwanego, wskazując na nieprawidłową interpretację zapisów OWU przez pozwanego, jednak pozwany nie znalazł podstaw do zmiany decyzji. W ocenie powoda postanowienia OWU pozwanego, na podstawie których odmówiono powodowi wypłaty odszkodowania były nieważne z uwagi na nałożenie na ubezpieczonego dalej idących obowiązków niż w art. 827 § 1 k.c. Powód wskazał, iż jego zachowanie nie nosiło znamion umyślności ani rażącego niedbalstwa, nadto nie pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym ze szkodą. Dlatego nie było podstaw do odmowy wypłaty odszkodowania na rzecz powoda z tytułu ubezpieczenia AC. Powód wskazał, że wartość pojazdu wynosiła 70.000 zł, natomiast suma gwarancyjna z tytułu ubezpieczenia AC ustalona została między stronami w wysokości 55.000 zł, dlatego powód domagał się od pozwanego tej właśnie kwoty.

Nakazem zapłaty wydanym w dniu 23 kwietnia 2015 roku przez Referendarza sądowego Sądu Rejonowego w (...) w postępowaniu upominawczym uwzględniono żądanie pozwu w całości.

Powyższy nakaz zapłaty został zaskarżony w całości przez pozwanego (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W. sprzeciwem, w którym pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od M. Z. (1) na rzecz pozwanego kosztów procesu wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany przyznał fakt zawarcia umowy ubezpieczenia autocasco z powodem oraz zgłoszenia przez powoda szkody. Pozwany wskazał, że odmówił uznania odpowiedzialności z tytułu szkody poniesionej przez powoda, wskazując, że ustalony stan faktyczny nie pozwala na objęcie ochroną ubezpieczeniową zgłoszonego roszczenia. Pozwany powołał się na treść § 10 ust. 1 pkt 9 ppkt a) OWU, zgodnie z którym ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkody polegające na kradzieży pojazdu lub zaborze w celu krótkotrwałego użycia w przypadku, gdy w momencie po opuszczeniu pojazdu przez ubezpieczającego lub osobę uprawnioną do korzystania z pojazdu pozostawiono w pojeździe dokumenty pojazdu i/lub kluczyki, karty kodowe, sterowniki umożliwiające uruchomienie pojazdu oraz na treść § 28 ust. 1 pkt 1 OWU wypłata odszkodowania następuje po uprzednim załączeniu do zawiadomienia o szkodzie dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu. Powód nie wykonał obowiązków nałożonych zapisami OWU, ponieważ nie przedłożył karty skradzionego pojazdu, a z twierdzeń samego powoda wynika, że karta ta pozostała w skradzionym pojeździe. Z ostrożności pozwany zgłosił zarzut niewykazania przez powoda szkody co do wysokości. Pozwany wskazał, iż suma gwarancyjna stanowi jedynie górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, natomiast nie jest to suma wiążąca dla pozwanego co do ustalenia wysokości szkody.

Wyrokiem z dnia 6 października 2015r. Sąd Rejonowy w (...) oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Powód M. Z. (1) był właścicielem pojazdu marki B. (...) Diesel (...) o numerze rejestracyjnym (...). Powód ubezpieczył przedmiotowy pojazd w zakresie OC, AC, (...), (...), OP, SZYB w pozwanym zakładzie ubezpieczeniowym – (...) S.A. V. (...) w W. na okres od 06 marca 2014 roku do 05 marca 2015 roku.

Integralną częścią umowy ubezpieczenia były Ogólne Warunki Ubezpieczenia Autocasco pozwanego (zw. dalej: OWU AC). Zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 9 lit. a) OWU AC ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkody polegające na kradzieży pojazdu lub zaborze w celu krótkotrwałego użycia w przypadku, gdy w momencie po opuszczeniu pojazdu przez Ubezpieczającego lub osobę uprawnioną do korzystania z pojazdu pozostawiono w pojeździe dokumenty pojazdu i/lub kluczyki, karty kodowe, sterowniki umożliwiające uruchomienie pojazdu. Zgodnie z § 28 ust. 1 pkt 1

lit. a) OWU AC wypłata odszkodowania za kradzież pojazdu następuje po uprzednim załączeniu do zawiadomienia o szkodzie dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu (o ile była ona wydana).

Powód rozważał możliwość sprzedaży przedmiotowego pojazdu M. G., która obejrzała pojazd i uzgodniła z powodem cenę sprzedaży na 70.000 zł. Na pierwszym spotkaniu powód nie miał przy sobie karty pojazdu przedmiotowego samochodu, dlatego umówił się z M. G. na kolejne spotkanie w dniu 22 sierpnia 2014 roku. Na to spotkanie powód miał zabrać kartę pojazdu, której nie miał na wcześniejszym spotkaniu z nabywczynią.

W dniu 21 sierpnia 2014 roku w godzinach wieczornych powód zaparkował pojazd na niezamkniętym podwórzu pod budynkiem przy ul. (...) w S., w którym wówczas powód mieszkał. Powód zamknął pojazd na fabryczny zamek i fabryczny immobiliser. Klucze do pojazdu i dowód rejestracyjny powód zabrał ze sobą do mieszkania. Żeby nie zapomnieć karty pojazdu na spotkanie z M. G., powód umieścił kartę pojazdu w schowku w samochodzie z przodu po stronie pasażera. Z zewnątrz nie było widać, iż w schowku znajdują się jakiegokolwiek dokumenty.

W nocy z 21 na 22 sierpnia 2014 roku pojazd powoda został skradziony przez nieustaloną osobę. Powód zauważył kradzież samochodu w dniu 22 sierpnia 2014 roku rano. W dniu 22 sierpnia 2014 roku powód zgłosił kradzież pojazdu w Komendzie Policji w S.. W toku postępowania karnego nie wykryto sprawy kradzieży, co skutkowało umorzeniem dochodzenia w sprawie.

Powód zgłosił szkodę pozwanemu w dniu 10 października 2014 roku. W toku postępowania likwidacyjnego powód dostarczył pozwanemu wszystkie żądane dokumenty za wyjątkiem karty pojazdu, która została skradziona wraz z pojazdem. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego decyzją z dnia 4 listopada 2014 roku pozwany odmówił powodowi wypłaty odszkodowania z tytułu kradzieży pojazdu powoda z ubezpieczenia AC na podstawie § 10 ust. 1 pkt 9 lit. a) oraz § 28 ust. 1 pkt 1 lit. a) Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Autocasco pozwanego zakładu ubezpieczeń. Powód złożył odwołanie od tej decyzji, jednak pozwany nie znalazł podstaw do zmiany decyzji.

Pismem z dnia 2 stycznia 2015 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 55000 zł z odsetkami od dnia 21 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty w terminie 3 dni pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Decyzją z dnia 22 października 2014 roku Prezydent Miasta S. wyrejestrował pojazd powoda marki B. (...) o nr nadwozia (...) z powodu kradzieży pojazdu.

Sąd Rejonowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Pozwany nie kwestionował dokumentów przedłożonych przez powoda, nadto znajdują one potwierdzenie w aktach szkody przekazanych przez pozwanego. Okoliczności zabezpieczenia pojazdu, pozostawienia go przed kradzieżą, pozostawienia w nim karty pojazdu zostały wykazane zeznaniami powoda i nie były przez pozwanego kwestionowane. Dlatego Sąd Rejonowy nie miał podstaw do odmówienia wiarygodności zeznaniom świadek M. G. i powoda M. Z. słuchanego w charakterze strony, bowiem były one wzajemnie zbieżne, szczerze i potwierdzały okoliczności między stronami niesporne.

Sąd I instancji ustalił, iż do kradzieży pojazdu doszło w nocy z 21 na 22 sierpnia 2014 roku, mimo iż w treści pozwu oraz zgłoszeniu szkody wskazano, że miało to miejsce w nocy z 20 na 21 sierpnia 2014 roku. Sąd rozpoznający sprawę w pierwszej instancji zważył przy tym, że z treści dokumentu urzędowego – potwierdzenia złożenia zawiadomienia o kradzieży w K. w S. i postanowienia o umorzeniu dochodzenia w sprawie kradzieży pojazdu powoda wynika, że do kradzieży doszło w nocy z 21 na 22 sierpnia 2014 roku, a kradzież zgłoszono w dniu 22 sierpnia 2014 roku. Dlatego opierając się na tych dokumentach, korzystających na mocy art. 244 k.p.c. z domniemania prawdziwości i autentyczności, Sąd ustalił daty kradzieży i zawiadomienia Policji zgodnie z danymi wskazanymi w tych dokumentach.

Spór między stronami sprowadzał się do odpowiedzialności pozwanego co do zasady za szkodę wywołaną kradzieżą pojazdu powoda na podstawie łączącej strony umowy ubezpieczenia autocasco.

Zgodnie z art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności (jak wskazuje art. 805 § 2 pkt 1 k.c.) na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym - określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. W niniejszej sprawie bezspornym zdaniem Sądu a quo było, iż doszło do kradzieży pojazdu powoda w okresie objętym ochroną ubezpieczeniową pojazdu na podstawie umowy ubezpieczenia AC zawartej między stronami. Kradzież samochodu co do zasady jest zdarzeniem losowym, podlegającym ochronie ubezpieczeniowej w ramach ubezpieczenia autocasco. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, uznając, iż wobec nieprzedstawienia przez powoda karty pojazdu, skradzionej wraz z pojazdem powoda, w konkretnych okolicznościach sprawy, nie zaktualizowała się odpowiedzialność ubezpieczeniowa pozwanego. Pozwany powołał się przy tym na podstawienia § 10 ust. 1 pkt 9 lit. a) oraz § 28 ust. 1 pkt 1 lit. a) OWU AC pozwanego, stanowiących integralną część umowy ubezpieczenia AC stron.

Stosownie do § 10 ust. 1 pkt 9 lit. a) OWU AC ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkody polegające na kradzieży pojazdu lub zaborze w celu krótkotrwałego użycia w przypadku, gdy w momencie po opuszczeniu pojazdu przez Ubezpieczającego lub osobę uprawnioną do korzystania z pojazdu pozostawiono w pojeździe dokumenty pojazdu i/lub kluczyki, karty kodowe, sterowniki umożliwiające uruchomienie pojazdu. Zgodnie z § 28 ust. 1 pkt 1 lit. a) OWU AC wypłata odszkodowania za kradzież pojazdu następuje po uprzednim załączeniu do zawiadomienia o szkodzie dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu (o ile była ona wydana).

Sąd Rejonowy podzielił pogląd wyrażony w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2013 roku w sprawie o sygnaturze akt III CZP 95/12, w uzasadnieniu którego Sąd Najwyższy odnosząc się do analogicznego stanu faktycznego, wskazał, iż powinność ubezpieczającego dysponowania kartą pojazdu ujęta jest w o.w.u. w dwóch przepisach, w przepisie dotyczącym powinności jej przedłożenia w celu ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela oraz w przepisie umieszczonym w rozdziale dotyczącym zakresu ubezpieczenia, określającym przypadki wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Sytuacja wymieniona wyżej jako pierwsza może mieścić się w powinnościach ubezpieczającego, naruszenie których nie wyłącza ochrony ubezpieczeniowej, ale może uzasadniać odmowę zapłaty odszkodowania, przy czym w orzecznictwie przyjmuje się, że naruszenie takich powinności podlega ocenie w aspekcie treści art. 827 § 1 k.c. Sytuacja wymieniona jako druga może wskazywać, że w ten sposób w o.w.u. wyznaczono zakres ochrony ubezpieczeniowej, co oznaczałoby, że ochroną ubezpieczeniową objęto wyłącznie te pojazdy, w których, w momencie ich kradzieży, nie znajdowały się w nich dokumenty pojazdu (dowód rejestracyjny lub karta pojazdu). Jeżeli zatem, w pojeździe znajdowała się karta pojazdu, to ubezpieczenie w ogóle nie chroniło tego pojazdu na wypadek kradzieży.

Sąd Rejonowy uwzględnił również pogląd wyrażony w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 marca 2015 roku w sprawie V ACa 893/14, zgodnie z którym nie jest sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami k.c. regulującymi umowę ubezpieczenia takie postanowienie dobrowolnej umowy ubezpieczenia, które zmierza do ograniczenia ryzyk przyjmowanych do ubezpieczenia, przez uzależnienie udzielenia ochrony ubezpieczeniowej lub ograniczenia jej zakresu od spełnienia określonych obowiązków przez ubezpieczającego.

Uwzględniając powyższe poglądy przy dokonywaniu wykładni postanowień OWU AC pozwanego, które uzasadniały jego decyzję o odmowie przyznania powodowi odszkodowania, Sąd Rejonowy uznał, iż postanowienie zawarte w § 28 ust. 1 pkt 1 lit. a) OWU AC statuuje obowiązek ubezpieczającego, którego bezwzględne egzekwowanie może naruszać dyspozycję art. 827 § 1 k.c. Jednak postanowienie zawarte w § 10 ust. 1 pkt 9 lit. a) OWU AC ze względu na swoją treść jak i umiejscowienie w rozdziale „Ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności” należy interpretować jako wyznaczenie granic ochrony ubezpieczeniowej, a nie innego rodzaju obowiązek nakładany na ubezpieczającego, z którego naruszeniem wiązałyby się odmowa wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela. Z treści tego postanowienia umownego wynika, iż przypadki kradzieży pojazdu, w którym pozostawiono kartę pojazdu nie są objęte zakresem ubezpieczenia AC na podstawie umowy stron, nie są więc objęte ochroną ubezpieczeniową.

Powyższe ograniczenie zakresu ochrony ubezpieczeniowej od ryzyka kradzieży pojazdu z dokumentami pojazdu znajdującymi się w środku jest dopuszczalne w świetle zasady swobody umów określonej w art. 353¹ k.c.

Ponieważ w niniejszej sprawie bezspornym było, iż kradzież pojazdu powoda wiązała się jednocześnie z kradzieżą karty pojazdu zostawionej przez powoda celowo w samochodzie, to ten wypadek losowy nie podlegał ochronie ubezpieczeniowej na mocy umowy ubezpieczenia autocasco zawartej przez strony z uwagi na umowne ograniczenie zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w § 10 ust. 1 pkt 9 lit. a) OWU AC pozwanego.

W tej sytuacji, uznając, iż brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego co do zasady za szkodę w postaci kradzieży pojazdu powoda, Sąd Rejonowy oddalił wniosek dowodowy powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia wartości skradzionego pojazdu w dacie kradzieży. Uznając żądanie pozwu za niezaskłujące na uwzględnienie co do zasady, Sąd I instancji nie widział konieczności przeprowadzenia dowodu na okoliczność weryfikacji tego żądania co do wysokości. Uwzględnienie tego wniosku wydłużyłoby czas trwania postępowania i jego koszty, a jego przeprowadzenie ze względu na brak podstaw do ustalenia odpowiedzialności pozwanego za zdarzenie, było niecelowe.

W świetle powyższych okoliczności Sąd Rejonowy oddalił żądanie pozwu w całości na podstawie art. 805 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 9 lit. a) OWU AC pozwanego.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na mocy art. 98 § 1 k.p.c. i 108 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, obciążając nimi w całości powoda jako stronę przegrywającą proces. Powód poniósł koszty opłaty od pozwu i koszty swego zastępstwa procesowego. Winien był jednak zwrócić koszty procesu poniesione przez pozwanego, które obejmowały koszty zastępstwa procesowego pozwanego w wysokości stawki minimalnej ustalonej odpowiednio do wartości przedmiotu sporu na podstawie § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, Nr 490), tj. w kwocie 3600 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Suma kosztów poniesionych przez pozwanego wyniosła zatem 3617 zł i taka kwota została zasądzona od powoda na rzecz pozwanego z tytułu zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku złożył powód, zaskarżając go w całości, wnosząc o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie roszczenia powoda i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 55.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 listopada 2014 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów postępowania, z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego oraz kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I i II instancji, według norm prawem przepisanych,

ewentualnie o:

2) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz orzeczenia przez ten Sąd o kosztach postępowania w obu instancjach.

Zaskarżonemu orzeczeniu Sądu I instancji skarżący zarzucił naruszenie następujących przepisów:

1) 385 § 2 k.c. i art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 12 ust 3 oraz art. 12 ust 4. ustawy o działalności ubezpieczeniowej poprzez ich niezastosowanie skutkujące uznaniem, iż zgodnie z postanowieniami OWU AC pojazd powoda w momencie kradzieży nie był objęty ochroną ubezpieczeniową od tego zdarzenia,

2) art. 353¹ k.c. w zw. z art. 12 ust 3 oraz art. 12 ust 4. ustawy o działalności ubezpieczeniowej poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż ograniczenie zakresu ochrony ubezpieczeniowej od

ryzyka kradzieży pojazdu z dokumentami znajdującymi się w środku pojazdu (§ 10 ust. 1 pkt 9 lit. a) OWU AC) jest dopuszczalne w świetle zasady swobody umów,

3) naruszenie art. 805 § 1 i § 2 pkt. 1 k.c., art. 807 § 1 i art. 827 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie skutkujące uznaniem, iż samochód powoda w momencie kradzieży nie był objęty ochroną ubezpieczeniową,

4) naruszenie § 10 ust. 1 pkt 9 lit. a) OWU AC w zw. z § 2 OWU AC poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż zgodnie z § 10 ust. 1 pkt 9 lit. a) OWU AC przypadki kradzieży pojazdu, w którym pozostawiono kartę pojazdu nie są objęte ochroną ubezpieczeniową.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje:

Na wstępie należy wskazać, że w uzasadnieniu wyroku z dnia 13 kwietnia 2000 r. w sprawie o sygn. akt III CKN 812/98 (OSNC 2000/10/193) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że sąd drugiej instancji w systemie apelacyjnym jest instancją merytoryczną, co oznacza, że sąd ten ma obowiązek poczynić własne ustalenia faktyczne i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego. Ponadto w wyroku z dnia 10 września 2015 r., II CSK 630/14, Sąd Najwyższy wskazał, że nie ma przeszkód do oparcia orzeczenia apelacyjnego na częściowo podzielonych ustaleniach faktycznych sądu pierwszej instancji, które wymagają skorygowania lub uzupełnienia w niewielkim zakresie, właściwie oznaczonym i omówionym. Istotne jest, żeby podstawa faktyczna orzeczenia sądu drugiej instancji była dobitnie i właściwie określona. Jeżeli sąd ten przyjmuje odmienne rozstrzygnięcie, niż sąd pierwszej instancji, oparte na innej podstawie faktycznej i prawnej, powinien dokonać własnych, stanowczych ustaleń faktycznych, które wskazywałyby na zastosowaną podstawę prawną i w uzasadnieniu wskazać te ustalenia oraz podstawę prawną. Ponadto w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1999 r., II CKN 391/98, wskazano, że w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji w pełni podziela ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji, nie zachodzi potrzeba ich powtarzania w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji. Wystarcza w takim wypadku odwołanie się do ustaleń sądu pierwszej instancji i przyjęcie ich za własne. Natomiast nieodzowne jest ustosunkowanie się przez sąd drugiej instancji do zarzutów przytoczonych w apelacji (tak również Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 16 grudnia 2003 r., II CK 331/02).

Sąd Okręgowy za własne przyjął ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w zakresie w jakim odnoszą się one do faktu zawarcia przez strony sporu umowy ubezpieczenia pojazdu marki B. (...), którego powód był właścicielem, daty zgłoszenia szkody na Policji oraz pozwanemu, faktu pozostawienia w pojeździe karty pojazdu i ustalenia te uczynił podstawą własnego rozstrzygnięcia.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy ustalił następujące okoliczności faktyczne, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy:

Z samochodu marki B. (...), będącego własnością powoda korzystano w dniu 17 sierpnia 2014r. o godzinie 16.28.

(dowód : opinia biura ekspertyz kryminalistyczno- technicznych w aktach szkody)

W dniu 22 sierpnia 2014r. o godzinie 9.20 telefonicznie na Policji powód zgłosił fakt kradzieży pojazdu marki B. (...). Podczas przesłuchania powoda w charakterze świadka w związku ze spisaniem protokołu przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie, powód zeznał, że nie miał zamiaru sprzedać pojazdu, nie umieszczał w tej sprawie żadnych ogłoszeń. Nikt nie wykazywał zainteresowania ewentualnym zakupem pojazdu.

(dowód: notatka urzędowa- 1, protokół przesłuchania powoda – 4- 4v akt Ds. 1648/14 Prokuratury Rejonowej w Sopocie, zeznania powoda k- 185a)

Powód nie pamięta, kiedy włożył kartę pojazdu do samochodu, nie pamięta czy była ona przechowywana w pojeździe jeden dzień czy też kilka dni przed kradzieżą.

(dowód: zeznania powoda k- 80, 185a)

Podczas przesłuchania w charakterze strony przed Sądem Okręgowym, powód nie potrafił wyjaśnić rozbieżności jakie istniały pomiędzy jego zeznaniami, a okolicznościami, które wynikały z pamięci zawartej w kluczykach jego pojazdu, w szczególności skoro, jak twierdzi, zaparkował samochód przed domem, na niestrzeżonym parkingu, którego kradzież stwierdził następnego dnia, to dlaczego na Policji zgłosił kradzież dopiero w dniu 22 sierpnia 2014r. Wprawdzie powód twierdził, że być może było tak, iż kradzież najpierw zgłosił telefonicznie wcześniej, a dopiero w dniu 22 sierpnia 2014r. sporządzono pisemne zawiadomienie o przestępstwie. Analiza akt Ds 1648/14 potwierdza wprawdzie wersję powoda, że kradzież została zgłoszona telefonicznie, ale dopiero w dniu 22 sierpnia 2014r. W aktach prokuratorskich brak jakiegokolwiek dowodu, na okoliczność, że kradzież telefonicznie zgłoszono przed dniem 22 sierpnia 2014r. Sąd Okręgowy uznał akta Prokuratury Rejonowej w (...) za wiarygodne źródło ustaleń faktycznych, skoro zawierają one dokumenty urzędowe, sporządzone przez niezależne organy, niezainteresowane rozstrzygnięciem niniejszej sprawy. Co istotne powód konsekwentnie twierdził, że stwierdził kradzież samochodu następnego dnia rano po uprzednim zaparkowaniu dzień wcześniej pojazdu pod domem. Powód nie potrafił wyjaśnić przyczyn bezczynności pomiędzy dniem 18 sierpnia 2014r., czyli następnym po dniu ostatniego użycia samochodu przed jego kradzieżą, a dniem 22 sierpnia 2014r., kiedy telefonicznie zgłosił na Policji kradzież pojazdu.

Sprzeczność w zeznaniach powoda, która uszła uwadze Sądu a quo wynika również z faktu, iż na rozprawie w dniu 7 lipca 2015r. powód najpierw zeznał, że kartę pojazdu włożył do samochodu dzień przed kradzieżą, po czym w dalszej części zeznań na tym samym terminie rozprawy stwierdził, że włożył ją do auta kilka dni przed kradzieżą. W jawnej sprzeczności pozostają zeznania powoda w zakresie w jakim twierdził on, że powodem włożenia karty pojazdu do samochodu był fakt, iż zamierzał sprzedać samochód i nabywca chciał zbadać kartę pojazdu, z jego zeznaniami złożonymi na Policji. W takcie bowiem zeznań złożonych na Policji powód stwierdził, że samochodu nie zamierzał sprzedać i że nikt nie wykazywał zainteresowania ewentualnym zakupem pojazdu. W tych okolicznościach pod znakiem zapytania staje nie tylko wiarygodność zeznań powoda, ale również wiarygodność zeznań świadka M. G.. W czasie składania zeznań na Policji powód nie prowadził bowiem jeszcze sporu z pozwanym z tytułu odmowy wypłaty odszkodowania, z powodu pozostawienia w pojeździe karty pojazdu, co każe uznać, że zeznania złożone na Policji potwierdzały prawdziwe okoliczności. Powyższe sprzeczności nakazywały dokonanie oceny zeznań powoda jako wiarygodnych tylko w takim zakresie, w jakim potwierdzone one zostały pozostałym materiałem dowodowym nie budzącym wątpliwości. Z pewnością takim materiałem były akta Prokuratury Rejonowej w(...), które odzwierciedlały przebieg tego postępowania, w tym w szczególności daty i okoliczności zgłoszenia kradzieży oraz akta szkody, które odzwierciedlały z kolei przebieg postępowania likwidacyjnego, w tym niekwestionowana przez strony ekspertyza kryminalistyczna, potwierdzająca, kiedy ostatni raz kluczyki miały kontakt ze skradzionym samochodem.

Oceny wiarygodności zeznań powoda nie sposób dokonać w oderwaniu od dokumentów zgromadzonych w aktach szkody, w tym w szczególności ekspertyzy kryminalistycznej. Wprawdzie nie może być traktowana jako dowód w procesie opinia biegłego, choćby był nim stały biegły sądowy, sporządzona na piśmie na polecenie strony i złożona do akt sądowych. (...) ekspertyzy opracowane na zlecenie stron, czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować, w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający, jako wyjaśnienie stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron.

Sąd Okręgowy miał na uwadze fakt, że dołączona do akt szkody ekspertyza jest to opinia prywatna pozwanego, niemniej jednak powód reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika zarówno na etapie postępowania przed Sądem Rejonowym jak i na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym stanowiska w niej ważonego nie zakwestionował. Co istotne ekspertyza dołączona do akt szkody ma swoisty charakter, polega bowiem na odczytaniu danych, zawartych w pamięci kluczyków samochodowych na czytniku H.-2 K. T. z oprogramowaniem w wersji 3.1. Potwierdziła ona przy tym fakt, że przedłożone przez powoda kluczyki były oryginalnymi. Ekspertyza stanowiła część akt postępowania likwidacyjnego, z których dowód przeprowadził Sąd a quo na rozprawie w dniu 6 października 2015r. Podczas przesłuchania powoda na rozprawie apelacyjnej w dniu 23 lutego 2017r. Przewodniczący odczytywał fragmenty ekspertyzy. Po przesłuchaniu powoda, zapytano obecnych na sali pełnomocników stron oraz powoda, czy wobec zeznań powoda strony chciałyby coś dodać, czy też ich stanowiska pozostają niezmienione. Strony niczego nowego do sprawy wniesić nie chciały, w szczególności strona powodowa nie zaoferowała żadnych nowych dowodów

ani też nie podważyła prawdziwości danych odczytanych z kluczyków (vide zapis audio- video rozprawy z dnia 23 lutego 2017r. - 00.34.38).

Oceniając zatem wiarygodność zeznań powoda należy mieć na uwadze fakt, że współczesne kluczyki samochodowe to często zaawansowane urządzenia elektroniczne. Zawierają immobilisery, nadajniki podczerwieni lub nadajniki impulsów reagujące na fale radiowe. W samochodach takich marek jak A., B., D., M., M., P., R. czy V. kluczyk - poza standardowymi zadaniami - spełnia rolę nośnika danych o pojeździe. Zakodowane mogą w nim być informacje takie jak numer VIN, data pierwszej rejestracji czy kod oryginalnego lakieru. Z kluczyka możemy także odczytać dane serwisowe np. zalecane okresy międzyprzebiegowe, poziom oleju, stan naładowania akumulatora, ciśnienie w ogumieniu, temperatura cieczy chłodzącej silnik, liczba kilometrów, po której zaleca się wymianę klocków hamulcowych. W kluczyku zakodowany może być również przebieg pojazdu. Odczytanie informacji z kluczyka odbywa się po włożeniu go do stacji dokującej połączonej z komputerem wyposażonym w specjalny program. Informacja o tym, kiedy po raz ostatni kluczyk komunikował się z modułem samochodu może być dowodem uwiarygodniającym lub podważającym wyjaśnienia składane przez właściciela auta (vide: informacja pozyskana z Internetu, <http://motoryzacja.interia.pl/news>).

W okolicznościach niniejszej sprawy powód nie zakwestionował ekspertyzy, która wyjaśnia kiedy oryginalny kluczyk ostatni raz przed zgłoszeniem na Policji kradzieży miał kontakt z samochodem powoda. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy nie widział podstaw do podjęcia za powoda reprezentowanego przez zawodowego pełnomocnika z urzędu inicjatywy i dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczności wskazane w ekspertyzie dołączonej do akt szkody, tym bardziej, że swoistość tej ekspertyzy polegała na włożeniu kluczyków do stacji dokującej połączonej z komputerem wyposażonym w specjalny program. Jako zbyt daleko idące należy uznać stanowisko, że w wyjątkowych okolicznościach, gdy bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego niemożliwe jest prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy, sąd orzekający może dopuścić taki dowód z urzędu, także wtedy gdy obie strony reprezentowane są w sprawie przez pełnomocników procesowych będących profesjonalistami (zob. wyr. SA w Gdańsku z 22.11.2000 r., I ACA 763/00, L.). W konsekwencji nieprzeprowadzenie z urzędu, w której strony reprezentowane są przez profesjonalnych pełnomocników, dowodu z opinii biegłego nie może być uznane za naruszenie art. 232 zd. 2 w zw. z art. 278 § 1 KPC. Okoliczność ta nie może skutkować przyjęciem nierozpoznania istoty sprawy (wyr. SA w Białymstoku z 25.2.2003 r., I ACA 36/03, L.).

W ocenie Sądu Okręgowego apelacja, choć zawiera zasadne zarzuty, nie mogła zostać uwzględniona. Sąd Okręgowy uznał bowiem, że ostatecznie wyrok Sądu a quo odpowiada prawu.

Zarzuty apelacji dotyczyły naruszenia prawa materialnego. Zasadnie skarżący zarzuca naruszenie przepisów art. 385 § 2 k.c. i art. 385¹ § 1 k.c. Przede wszystkim słusznie skarżący zauważa, że ogólne warunki umowy wiążącej strony nie przewidywały legalnej definicji „dokumentów pojazdu”, natomiast pozostawienie ich w pojeździe rodzi już bardzo dalekie konsekwencje, bowiem jak wynika z § 10 ubezpieczyciel jest w takim przypadku wolny od odpowiedzialności. Z OWU nie wynika przy tym, pozostawienie jakich dokumentów rodzi te konsekwencje, jakie dokumenty kryją się pod sformułowaniem „dokumenty pojazdu”, i na co słusznie wskazuje skarżący, w § 10 ust. 1 pkt 9 a użyto w stosunku do tego sformułowania liczby mnogiej, zatem wątpliwości budzić może fakt, czy w przypadku pozostawienia tylko jednego dokumentu pojazdu, z czym mamy do czynienia w okolicznościach niniejszej sprawy, ubezpieczyciel również będzie zwolniony od odpowiedzialności.

Wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Przepis powyższy stanowi wyraz jednej z podstawowych zasad obowiązujących w prawie zobowiązań, a mianowicie zasady swobody (wolności) umów. Z normy tej (w powiązaniu jednak z pozostałymi przepisami kodeksu cywilnego) można wyprowadzić wniosek, że zasada swobody umów wiąże się z czterema zasadniczymi cechami, a mianowicie: istnieje swoboda zawarcia lub niezawarcia umowy, istnieje możliwość swobodnego wyboru kontrahenta, treść umowy może być przez strony kształtowana w zasadzie w sposób dowolny, forma umowy również w zasadzie zależy od woli stron. Zasada swobody umów w ścisłym tego słowa znaczeniu odnosi

się jedynie do wpływu stron na treść umowy, zaś w myśl art. 353¹ k.c. strony mają do wyboru trzy możliwości, tj. przyjęcie jakiegokolwiek modyfikacji określonego typu umowy uregulowanej normatywnie (z reguły w kodeksie cywilnym), zawarcie umowy nazwanej z jednoczesnym wprowadzeniem do niej pewnych odmienności, czy też zawarcie umowy nienazwanej, której treść kształtują całkowicie według swego uznania (tak Tadeusz Wiśniewski, „Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom 1.”, Warszawa 2008, s. 20 i n.).

Powód posiadał swobodę zawarcia umowy auto casco z pozwanym. Nie oznacza to jednak, że podmiot udzielający ochrony ubezpieczeniowej może w sposób zupełnie dowolny kształtować prawa i obowiązki oznaczone w umowie zawartej poprzez zastosowanie gotowego wzorca umownego. Ze względu na rosnącą skalę obrotu konsumenckiego posługiwanie się wzorcami umownymi stanowi niewątpliwie transakcyjne ułatwienie, nie może jednak powodować automatycznie niepożądanego efektu w postaci choćby narzucenia przez przedsiębiorcę – przy wykorzystaniu jego silniejszej pozycji – postanowień umownych, które nie będą korzystne dla konsumenta.

Zgodnie bowiem z treścią art. 385 § 2 k.c., wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Postanowienia niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta. Zasady wyrażonej w zdaniu poprzedzającym nie stosuje się w postępowaniu w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Przepis art. 385 § 2 zdanie pierwsze k.c. wyraża zasadę transparentności (przejrzystości) wzorca, stanowiąc, że powinien być on sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Są to wymagania w zakresie formułowania treści wzorca. Przepis nie dotyczy co do zasady czytelności wzorca, tj. „szaty zewnętrznej” czy „stanu technicznego” (tak M. Bednarek (w:) System prawa prywatnego, t. 5, s. 606), chociaż przesłankę zrozumiałości najczęściej ujmuje się bardzo szeroko, odnosząc ją także do czytelności. Tymczasem kompletność dokumentu, jakość papieru i druku, oświetlenie miejsca udostępnienia wzorca w postaci ogłoszenia i inne okoliczności decydujące o czytelności są oceniane w ramach obowiązku poinformowania adherenta o wzorcu (art. 384 k.c.), najczęściej przez doręczenie, a nieczytelność (nawet części) wzorca oznacza niedopełnienie tego obowiązku i brak mocy wiążącej. Przez pojęcie jednoznaczności należy rozumieć brak wątpliwości co do znaczenia postanowień wzorca. Ich interpretacja nie powinna umożliwiać nadania im różnych znaczeń. Do wieloznaczności może prowadzić używanie terminów nieostrzych, które pozwalają na formułowanie kilku (zamiast jednej) różniących się od siebie norm, dotyczących zachowania stron stosunku. Eliminacji wieloznaczności służy odpowiednio dobrany język wypowiedzi, stylistyka zdań, a nawet zabiegi redakcyjne (podziały tekstu). Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd zaprezentowany w wyroku z dnia 10 lipca 2014 r., w którym Sąd Najwyższy wskazał, że wynikający z art. 385 § 2 k.c. wymóg sformułowania wzorca w sposób jednoznaczny i zrozumiały, określanej zasadą transparentności wzorca, wyraźnie wyodrębnia te dwa elementy. Zrozumiałość dotyczy zarówno treści, jak i formy wzorca, natomiast wymóg jednoznacznego jego sformułowania odnosi się wyłącznie do treści, zmierzając do zapobiegania sformułowaniom, które mogą prowadzić do wieloznaczności tekstu. Ta przesłanka wynikająca z art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. jest spełniona tylko wtedy, gdy postanowienie wzorca nie budzi wątpliwości co do jego znaczenia, innymi słowy, gdy wynika z niego tylko jedna możliwa interpretacja dla przeciętnego, typowego konsumenta. Bez znaczenia jest natomiast okoliczność, czy przeciętny, typowy konsument, prawidłowo rozumiejący treść zawartego we wzorcu postanowienia, aprobejuje, czy wręcz akceptuje tę treść, a więc czy podziela zawarte w niej stanowisko. Ta ostatnia okoliczność nie mieści się już w ustawowej przesłance sformułowania postanowienia wzorca, określającego główne świadczenia stron, w sposób jednoznaczny, wyartykułowanej w art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., I CSK 531/13, LEX nr 1537260). Redakcja wzorca ma podstawowe znaczenie dla jego zrozumiałości, a więc możliwości łatwego przyswojenia sobie jego treści. Przy ocenie wymogu zrozumiałości należy uwzględnić użyty przez proponenta język (powszechny, specjalistyczny, poprawność składni), obszerność dokumentu, a także układ graficzny, który może decydować nie tylko o czytelności, ale i zrozumiałości tekstu. W wyroku z dnia 12 stycznia 2007 r. (IV CSK 307/06, LEX nr 238967) Sąd Najwyższy uznał, że wymóg zrozumiałości wzorca nie jest dopełniony, gdy doręczone dokumenty zawierają „uregulowania niejasne, wieloznaczne, mylące i obiektywnie niezrozumiałe dla przeciętnego adresata”. Również Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 18 czerwca 2010 r. (VI ACA 1431/09, Lex nr 1120221) stwierdził, że pojęcie jednoznaczność odnosi się do treści sformułowań zawartych we wzorcu, co oznacza, iż powinny one w nim zostać sformułowane jasno, w sposób nie budzący wątpliwości czyli właśnie jednoznacznie, przy czym wymogi te należy odnieść także, co do formy wzorca.

Tak więc wzorzec rozumiały to taki, który jest czytelny ze względu na sposób sporządzenia dokumentu, język tekstu, formę graficzną, ale także i wielkości czcionki.

Ocena przejrzystości (stopnia jednoznaczności i zrozumiałości wzorca) dokonywana jest in abstracto, jednak przy uwzględnieniu właściwości typowego (przeciętnego) kontrahenta, z którym proponent zawiera umowy za pomocą wzorca. Oznacza to, że wzorzec rozumiały dla profesjonalisty może zostać uznany za niewystarczająco komunikatywny wobec konsumenta. Nie są brane pod uwagę możliwości percepcyjne konkretnego podmiotu, lecz ocena dokonywana jest według kryteriów zobiektywizowanych, przez porównanie z typem kontrahenta zgodnym z oczekiwaniami społecznymi, na przykład lekarza, przedsiębiorcy budowlanego, taksówkarza czy użytkownika telefonu komórkowego. Należy zgodzić się z poglądem, że wymagania co do transparentności wzorca adresowanego do konsumentów są wyższe niż skierowanego do profesjonalistów, przy czym gdy chodzi o specjalistów z tej samej dziedziny co proponent, może on oczekiwać podwyższonej zdolności do zrozumienia wzorca (M. Bednarek (w:) System prawa prywatnego, t. 5, s. 704; M. Lemkowski, Materialna ochrona..., s. 70; E. Łętowska, Prawo umów konsumenckich, s. 316–317; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania, 2012, nb 420).

W stosunkach z konsumentami kwestię braku jednoznaczności w sformułowaniu treści wzorca przepis art. 385 § 2 zdanie drugie k.c. nakazuje rozstrzygać zgodnie z regułą in dubio contra proferentem: niejednoznaczne postanowienia wzorca tłumaczy się na korzyść konsumenta (por.: A. Olejniczak, Komentarz do art. 385 Kodeksu cywilnego [w:] A. Kidyba (red.), Z. Gawlik, A. Janiak, G. Koziół, A. Olejniczak, A. Pyrzyńska, T. Sokołowski, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna, LEX nr 167873). Ze względu na potrzebę ochrony konsumenta – jako słabszego uczestnika transakcji – przed stosowaniem przez silniejszego przedsiębiorcę, profesjonalnie działającego w obrocie, postanowień kształtujących prawa i obowiązki konsumenta w sposób spreczny z dobrymi obyczajami i wywierający szkodliwy wpływ na jego interesy, ustawodawca wprowadził szczególne regulacje prawne chroniące konsumenta. Zgodnie bowiem z treścią art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób spreczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Powyższe oznacza, że obowiązkiem sądu, który rozstrzyga jakąkolwiek kwestię związaną ze stosunkiem prawnym powstałym wskutek zawarcia umowy z wykorzystaniem wzorca umownego, jest zbadanie, czy we wzorcu tym nie zastosowano klauzul niedozwolonych. W myśl przepisu art. 385¹ § 1 k.c., aby uznać abuzywny charakter danej klauzuli występującej we wzorcu umownym, należy stwierdzić, że to postanowienie: występuje w umowie, gdzie jedną ze stron jest konsument, a drugą przedsiębiorca, nie zostało uzgodnione indywidualnie, w sposób spreczny z dobrymi obyczajami kształtuje prawa i obowiązki konsumenta – narusza równowagę między stronami umowy w sposób szczególnie dla konsumenta niekorzystny oraz skutkuje rażącym naruszeniem interesów konsumenta, czyli doprowadza do znacznej dysproporcji w zakresie pozycji kontraktowej stron umowy. Z uzasadnienia Sądu Rejonowego wynika, że tych wszystkich okoliczności Sąd Rejonowy nie rozważał, choć powinien był je ocenić.

W kontekście powyższych uwag Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że postanowienia wzorca umownego złożone do akt sprawy w zakresie § 10 ust. 1 pkt 9a są niejasne, wieloznaczne, z tego zapisu nie wynika tylko jedna możliwa interpretacja dla przeciętnego, typowego konsumenta. Zatem zgodnie z wymogiem art. 385 § 2 k.c. winny one być tłumaczone na korzyść powoda. Skoro w rozważonej normie użyto liczby mnogiej do sformułowania „dokumenty pojazdu”, to pozostawienie w pojeździe tylko jednego dokumentu nie mogło zwalniać pozwanego z odpowiedzialności za kradzież pojazdu. Ponadto, skoro pozwany jako twórca tej normy nie wprowadził do OWU legalnej definicji sformułowania „dokumenty pojazdu” to pozostawienie w pojeździe jakiegokolwiek dokumentu nie może prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego. Nie jest bowiem wyjaśnione, które dokumenty są przez pozwanego rozumiane jako dokumenty pojazdu, co może prowadzić do niedopuszczalnego konstruowania takiej definicja ad casum.

Wskazać również należy, że do rejestru niedozwolonych klauzul umownych pod numerem (...) została wpisana jako niedozwolona klauzula o następującej treści „W przypadku szkody polegającej na kradzieży pojazdu, C. wypłaci

odszkodowanie, jeżeli ubezpieczający (...) przekaze C. dowód rejestracyjny pojazdu i kartę pojazdu, o ile była wydana na ubezpieczony pojazd albo dowód dopuszczenia pojazdu do ruchu, chyba że zostały utracone na skutek rozboju lub wymuszenia rozbójniczego.” Została ona uznana za niedozwoloną wyrokiem z dnia 10 września 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie - Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który w pozostałej części powództwo oddalił. Sąd Okręgowy wskazał, że w przypadku tego postanowienia, prawo do odmowy wypłaty odszkodowania nie jest uzależnione od zawinienia po stronie ubezpieczonego, ale od całkowicie obiektywnej okoliczności braku określonych dokumentów pojazdu. W tym wypadku to jednak ubezpieczony musiałby udowodnić, że utracił je na skutek rozboju lub wymuszenia rozbójniczego. Ten wąski zakres wyłączeń nie pokrywa zresztą wielu innych sytuacji, które prowadzić by mogły do utraty wymaganych dokumentów. W szczególności mogłoby się zdarzyć, że ich utrata nie byłaby w ogóle związana z kradzieżą pojazdu. Tym samym warunkowanie wypłaty odszkodowania od niezastnienia zdarzeń, które w swym szerokim spectrum nie muszą być związane ze zdarzeniem ubezpieczeniowym, Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadnione. Nadto, Sąd I instancji zakwestionował automatyzm w uznaniu braku obowiązku wypłaty odszkodowania w sytuacji niemożliwości przekazania określonych w spornym postanowieniu dokumentów. W ocenie Sądu I instancji wszystkie obowiązki nałożone na ubezpieczonego a związane z ustalaniem podstawy wypłaty odszkodowania muszą mieć ścisły związek z zakresem ubezpieczenia określonym w § 5 OWU. Jeżeli zaś związek taki nie zachodzi uznać należy, że obowiązek w zakresie w jakim może powodować zwolnienie się ubezpieczyciela, z odpowiedzialności w sposób rażąco niekorzystny kształtuje sytuację ubezpieczonego. Sąd Okręgowy zakwestionował także sposób zredagowania całości OWU, w którym omawiana norma de facto dotycząca zwolnienia z odpowiedzialności pozwanego jest zawarta w § 14 traktującym o ustaleniu wysokości odszkodowania. W ocenie Sądu wszystkie postanowienia wyłączające obowiązek wypłaty odszkodowania winny znaleźć się w jasno i zrozumiale sformułowanej sekcji dotyczącej wyłączenia odpowiedzialności, względnie zakresu ubezpieczenia. Sąd I instancji zwrócił też uwagę, że lektura przedmiotowego wzorca w części dotyczącej wyłączenia odpowiedzialności, w szczególności kwestionowanego § 8 ust. 8 pkt 9 b pozostawia konsumenta w przekonaniu, że zwolnienie się pozwanego z odpowiedzialności wymaga właśnie od ubezpieczyciela wykazania przesłanek wyłączających odpowiedzialność, podczas gdy lektura części OWU dotyczącej już etapu po wystąpieniu szkody, w szczególności kwestionowany § 14 ust. 17 pkt 2a dokłada dalej idący warunek istnienia odpowiedzialności, w istocie determinujący wypłatę odszkodowania. Omawiany warunek wypłaty odszkodowania nie ma przy tym nawet odzwierciedlenia w zakresie obowiązków ubezpieczającego wymienionych, w § 13 OWU. Powyższe w ocenie Sądu I instancji stanowiło podstawę do uznania, że sposób zredagowania praw i obowiązków ubezpieczonego w § 14 ust. 17 pkt 2a OWU jest nieuczciwy.

Należy zaznaczyć, że zapis o praktycznie identycznej treści znajduje się we wzorcu łączącym strony niniejszego sporu (§ 28 ust. 1 pkt 1 a OWU). W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie wyżej wskazane okoliczności należało odnieść również do rozważanego w niniejszej sprawie zapisu § 28 ust. 1 pkt 1a OWU AUTOCASCO InterRisk V. (...). Podobnie jak w rozważanym przez Sąd Okręgowy w Warszawie- Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przypadku, sporny zapis został umiejscowiony w tej sekcji OWU, która traktuje o wypłacie odszkodowania, a nie o wyłączeniu odpowiedzialności ubezpieczyciela. Zapis ten z wszystkich tych powodów, które legły u podstaw rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w wyroku z dnia 10 września 2013 r., każą uznać za nieuczciwy a zatem za nieobowiązujący zapis rozważany w niniejszej sprawie.

Ponadto na skutek apelacji od wyroku z dnia 10 września 2013 r. Sądu Okręgowego w Warszawie - Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 11 września 2014r. w sprawie VI ACa 1965/13 za niedozwoloną uznał dodatkowo i zakazał pozwanemu jej wykorzystywania w obrocie z konsumentami klauzulę o następującej treści: C. nie odpowiada za szkody, będące następstwem zdarzeń powstałych na skutek kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia dodatkowego, jeżeli po opuszczeniu pojazdu nie zabezpieczono należycie kluczyków lub innego urządzenia przewidzianego przez producenta pojazdu do uruchomienia silnika lub odblokowania zabezpieczeń przeciw- kradzieżowych i urządzenia te zostały utracone lub skopiowane, a także gdy nie zabezpieczono należycie dokumentów pojazdu (dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu, jeżeli taką wydano na ubezpieczony pojazd), chyba że pojazd został utracony wskutek rozboju. Klauzula ta została wpisana do rejestru pod numerem (...).

W uzasadnieniu swojego wyroku Sąd Apelacyjny wskazał, że po pierwsze podzielić należy argumentację skarżącej o braku związku przyczynowego pomiędzy brakiem należytego zabezpieczenia dokumentów pojazdu, a samym zdarzeniem ubezpieczeniowym jakim jest kradzież pojazdu lub pogorszeniem jego negatywnych następstw. Kradzież pojazdu wraz z jego dowodem rejestracyjnym (w którym widnieje rzeczywisty właściciel pojazdu) nie umożliwia ani nie ułatwia zgodnej z prawem oraz wolnej od obaw odprzedaży, wyrejestrowania lub korzystania ze skradzionego auta, zwłaszcza gdy fakt ten został niezwłocznie zgłoszony właściwym organom ścigania i wprowadzony do stosownego rejestru. Dalsze działania sprawców kradzieży są zatem niezależne od uzyskania tudzież braku dokumentów skradzionego pojazdu, a decydujące znaczenie jak wskazuje skarżąca ma w tej kwestii raczej termin zgłoszenia kradzieży i jej wprowadzenia do systemu danych policyjnych, nie zaś dysponowanie przez przestępcę cudzymi dokumentami pojazdu. W świetle powyższego trudno przyjąć, że ewentualne nienależyte zabezpieczenie dokumentów (nawet pozostawienie ich w skradzionym aucie) przyczynia się do kradzieży pojazdu. Uzależnienie przez ubezpieczyciela prawa do uzyskania odszkodowania od należytego zabezpieczenia dokumentów pojazdu stanowi zatem de facto nieuzasadniony dodatkowy warunek pozwalający ubezpieczającemu uniknąć odpowiedzialności (wyплаты odszkodowania). W zakresie w jakim przedmiotowe postanowienie wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela pomimo, iż dokumenty nie mogły w żaden sposób przysłużyć się sprawcy kradzieży, Sąd Apelacyjny uznał je za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesy konsumentów. O abuzywności kwestionowanej klauzuli świadczy w ocenie Sądu Apelacyjnego także kategoriyczny charakter konsekwencji braku należytego zabezpieczenia dokumentów pojazdu oraz stopień ich dolegliwości. Jak zauważa skarżąca zgodnie bowiem z przedmiotowym zapisem, zachowanie konsumenta w sposób automatyczny skutkuje wyłączeniem odpowiedzialności ubezpieczyciela i to niezależnie od stopnia jego winy oraz wpływ (przyczynienia się) na zdarzenie ubezpieczeniowe i rozmiar powstałej szkody. Chociaż zatem Sąd Apelacyjny, w żaden sposób nie kwestionuje uprawnień ubezpieczyciela do nakładania na ubezpieczającego określonych obowiązków (uchybień które spowoduje zwolnienie ubezpieczyciela od odpowiedzialności), taka możliwość wynika bowiem wprost z treści regulacji kodeksowej umowy ubezpieczenia, nie mniej jednak wprowadzane do treści stosunku umownego ubezpieczenia środki prawne służące ochronie uprawnionego interesu ubezpieczyciela, nie mogą mieć charakteru dowolnego, nieuzasadnionego.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że § 10 ust. 1 pkt 9a również należy uznać za niedozwoloną klauzulę umowną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. W zakresie bowiem w jakim przedmiotowe postanowienie wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela pomimo, iż dokumenty nie mogły w żaden sposób przysłużyć się sprawcy kradzieży, Sąd Okręgowy również uznał je za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesy konsumenta. Rozważana klauzula również zawiera kategoriyczny charakter konsekwencji braku należytego zabezpieczenia dokumentów pojazdu oraz stopień ich dolegliwości jest niezależny od stopnia winy poszkodowanego. W sposób mniej korzystny niż to wynika z ogólnych zasad prawa, zachowanie konsumenta w sposób automatyczny skutkuje wyłączeniem odpowiedzialności ubezpieczyciela i to niezależnie od stopnia jego winy oraz wpływu (przyczynienia się) na zdarzenie ubezpieczeniowe i rozmiaru powstałej szkody.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że niezależnie od faktu, iż postanowienia wzorca w zakresie § 10 ust. 1 pkt 9a są sformułowane niejednoznacznie, z naruszeniem przepisu art. 385 § 2 k.c., przez co winny być tłumaczone na korzyść powoda, to dodatkowo postanowienia te oraz postanowienia § 28 ust. 1 pkt 1a jako kształtujące obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, nie wiążą go.

Wprawdzie, rozważając skutki prawomocności materialnej wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone, Sąd Najwyższy w uchwale Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15, wskazał, że prawomocność materialna wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza powództwo o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę pozwanego w sprawie, w której wydano ten wyrok (art. 365 i 366 KPC). Prawomocność materialna wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone - także po wpisaniu tego postanowienia do rejestru (art. 479[45] § 2 KPC) - nie wyłącza powództwa o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę niebędącego pozwanym w sprawie,

w której wydano ten wyrok (art. 365 i 366 w związku z art. 479[43] KPC). Nadmienić przy tym należy, że przepis art. 479⁴³ k.p.c. utracił moc z dniem 17 kwietnia 2016r., jednakże zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 16 października 2015 r.) do spraw, w których przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy wytoczono powództwo o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 2, w brzmieniu dotychczasowym, nie dłużej jednak niż przez 10 lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. W konsekwencji, skoro pozwany w niniejszej sprawie nie był stroną pozwaną w procesie, który doprowadził do uznania za niedozwolone wzorców umownych wpisanych pod numerami (...) oraz (...), to w stosunku do niego nie odnosiły się skutki tej prawomocności. Niemniej jednak dokonana przez Sąd Okręgowy analiza postanowień wzorca o tej samej treści normatywnej doprowadziła do uznania ich za kształtujące obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy. Pozostawienie karty pojazdu w samochodzie nie mogło zatem skutkować odmową wypłaty ubezpieczenia w przypadku kradzieży takiego pojazdu.

W konsekwencji słusznie skarżący zarzucił naruszenie przez Sąd a quo przepisu art. 805 § 1 k.c. poprzez uznanie, że doszło do zdarzenia nieobjętego ochroną ubezpieczeniową.

Zaskarżony wyrok wbrew jednak zarzutom skarżącego odpowiadał prawu, zatem jako taki musiał się ostać.

Wobec okoliczności ujawnionych w sprawie zarówno przed Sądem I jak i II instancji, za chybiony uznać należy zarzut naruszenia przepisu art. 827 § 1 k.c.

Zgodnie z treścią art. 827 § 1 k.c. ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 14 lipca 2006r. w sprawie II CSK 60/06 Sąd Najwyższy uznał, iż przepis art. 827 § 1 k.c. ma wyraźnie ograniczony zakres podmiotowy zastosowania do sytuacji, w których szkodę wyrządziła osoba wymieniona w zdaniu pierwszym art. 827 § 1 k.c. Stan faktyczny rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawy, wobec nieustalonej osoby sprawcy szkody, nie pozwalał – w ocenie Sądu Najwyższego - na stosowanie przepisu art. 827 § 1 k.c. i dokonywanie oceny wystąpienia przewidzianych w nim przesłanek, ponieważ umyślność lub rażące niedbalstwo odnoszą się w tym przepisie do oceny zachowania określonego sprawcy szkody (a zdarzeniem wyrządzającym szkodę była kradzież), a nie do zachowań ubezpieczającego nie będącego sprawcą, mających zmierzać do zmniejszenia, czy wyłączenia ryzyka wyrządzenia szkody przez sprawcę będącego osobą trzecią. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r. w sprawie V CSK 90/05, w uzasadnieniu którego wskazał, iż przepis art. 827 § 1 k.c. nie powinien mieć zastosowania w stanach faktycznych, w których kradzieży pojazdu dokonała osoba trzecia o nieustalonej tożsamości. Dotyczy on bowiem wyłącznie odpowiedzialności za wypadki, w których szkoda w ubezpieczonym mieniu została wyrządzona przez ubezpieczającego lub osoby, z którymi ubezpieczający pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym, albo za które ponosi odpowiedzialność (orzeczenie to zostało wydane w poprzednim stanie prawnym przed zmianą art. 827 k.c.). Sąd Najwyższy zaznaczył, iż taki wypadek w sprawie oczywiście nie występuje, ponieważ szkoda w postaci utraty samochodu została wyrządzona nie przez powoda lub jego ojca, ale przez złodzieja o nieustalonej tożsamości. Sąd Najwyższy podnosił wielokrotnie, że norma prawna statuowana przez przepis art. 827 k.c. jest adekwatna dla takich stanów faktycznych, w których szkoda objęta ochroną ubezpieczeniową została w istocie wyrządzona przez ubezpieczającego lub osoby wymienione w tym przepisie; nie może ona natomiast objąć tych przypadków, kiedy sprawcą zdarzenia jest złodziej o nieustalonej tożsamości (tak m.in. w wyrokach SN: z dnia 30 listopada 2000 r., I CKN 970/98, OSNC 2001 nr 6, poz. 93; z dnia 20 maja 2004 r., II CK 341/03, niepubl.; z dnia 26 stycznia 2006 r.).

Jednocześnie przyjmuje się, że odpowiedzialności ubezpieczyciela nie ogranicza przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, o ile oczywiście nie stanowi ona umyślnego spowodowania szkody, lub spowodowanie szkody na skutek rażącego niedbalstwa, jako że do odpowiedzialności ubezpieczyciela nie stosuje się art. 362 KC (wyr.

SN z 23.6.1999 r. (I CKN 57/98, OSNC 2000, Nr 1, poz. 13 oraz M. Krajewski, Umowa, 2016, art. 827, Nb 8 i A. Raczyński, w: Gutowski, Komentarz, t. II, art. 827, Nb 1). Należy jednak zauważyć, że w praktyce kwestia ta może budzić wątpliwości. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody stanowi nic innego jak ingerencję poszkodowanego w związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem szkodzącym a szkodą. Szkada przestaje być wyłącznie konsekwencją zdarzenia szkodzącego, a staje się również konsekwencją działania lub (część) zaniechania poszkodowanego. Może się zatem okazać, że określonej szkody (lub szkody w określonym rozmiarze) nie będzie można uznać za konsekwencję zdarzenia szkodzącego, lecz za konsekwencję działania poszkodowanego.

W uchwale Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 26 września 1996 r., III CZP 108/96, wskazano, że przepis art. 362 KC nie ma zastosowania do odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z umowy ubezpieczenia zawartej na podstawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego określonych rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 21 grudnia 1990 r. (Dz.U. Nr 92, poz. 546 ze zm.). W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że w świetle obecnej redakcji art. 827 § 1 KC tylko wina kwalifikowana ubezpieczającego, osoby pozostającej z nim we wspólnym gospodarstwie lub za którą ponosi odpowiedzialność pozostaje poza ryzykiem objętym ubezpieczeniem. W literaturze prawniczej przeważające jest stanowisko, że art. 362 KC nie znajduje zastosowania w sferze ubezpieczeń gospodarczych w sytuacji, gdy chodzi o przyczynienie się do powstania szkody przez ubezpieczającego (ubezpieczonego) będącego poszkodowanym. Podkreśla się przy tym, że przyjęcie odmiennego rozwiązania osłabiłoby istotną funkcję ubezpieczenia, a niejednokrotnie nawet ją wyłączyło. W wielu rodzajach ubezpieczeń właśnie działanie lub zaniechanie ubezpieczonego wchodzi w łańcuch przyczyn zajścia zdarzenia wywołującego szkodę. Jeżeli jednak działanie lub zaniechanie ubezpieczającego poszkodowanego nie nosi znamion winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa, nie może to powodować ani utraty, ani obniżenia odszkodowania należnego od zakładu ubezpieczeń, z powołaniem się na art. 362 KC. Ustawodawca, regulując umowę ubezpieczenia, zajął się kwestią odpowiedzialności cywilnej zakładu ubezpieczeń w sytuacji zawnionego wyrządzenia szkody przez ubezpieczyciela. Problem ten został więc przez ustawodawcę dostrzeżony. Skoro więc mimo to nie przewidział on wyłączenia lub obniżenia odszkodowania przy wyrządzeniu szkody zwykłym niedbalstwem ubezpieczającego, to tym samym należy dojść do wniosku, że za takie szkody ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność. Ponadto Sąd Najwyższy uznał, że wskazuje to na konsekwentne stanowisko ustawodawcy, który, uwzględniając istotę i specyfikę ubezpieczeń majątkowych mienia przy regulacji zasad odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń, objął ryzykiem ubezpieczeniowym również takie zachowania ubezpieczającego się i osób wymienionych w art. 827 § 1 KC, które, wchodząc w łańcuch przyczyn zajścia przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 1 KC), nie nosi cech winy umyślnej lub co najmniej rażącego niedbalstwa. Oczywiście, jak już podkreślano, nie dotyczy to kwestii związanych z powinnością ubezpieczającego wypełnienia określonych obowiązków, wynikających z umowy ubezpieczenia.

Podkreślenia wymaga, że treść art. 827 § 1 k.c. została inkorporowana do § 10 ust. 2 OWU łączących strony, co istotne znajduje się ona w tej części OWU, która traktuje o przypadkach ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności pozwanego.

W kontekście powyższych rozważań, istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miałyby w pierwszej kolejności przesądzenie - czy zachowanie powoda, a właściwie jego zaniechanie przyczyniło się do powstania szkody. Rozważyć trzeba byłoby też, czy poprzez zaniechanie niezwłocznego powiadomienia Policji powód nie przyczynił się, wykazując winę umyślną lub rażące niedbalstwo, do powstania szkody.

Przypomnieć należy, że z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż ostatni raz oryginalne kluczyki powoda miały kontakt z jego pojazdem w dniu 17 sierpnia 2014r. Zdaniem powoda zaparkował on pojazd przed swoim domem na niestrzeżonym parkingu, następnego dnia rano stwierdził jego kradzież, w tych okolicznościach zawiadomienie Policji o fakcie kradzieży dopiero w dniu 22 sierpnia 2014r. stanowiło zaniechanie, którego przyczyną powód nie potrafił wyjaśnić. Jego zaniechanie w przedmiocie niezwłocznego powiadomienia Policji o fakcie kradzieży z pewnością utrudniło możliwość odzyskania samochodu. Niezwłoczne zgłoszenie na Policji faktu kradzieży samochodu ma przecież na celu eliminację, odwrócenie skutków kradzieży. Zaniechanie podjęcia stosownych działań niezwłocznie po stwierdzeniu kradzieży należy w ocenie Sądu Okręgowego postrzegać w kategoriach przyczynienia się poszkodowanego do szkody, w tym sensie, że to zaniechanie uniemożliwia eliminację skutków kradzieży. W

uzasadnieniu przywołanego przez skarżącego w apelacji wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 września 2014r., VI ACA 1965/13 Sąd ten wskazał, że dalsze działania sprawców kradzieży są niezależne od uzyskania tudzież braku dokumentów skradzionego pojazdu, ale jednocześnie słusznie zwrócił uwagę na fakt, iż decydujące znaczenie ma w tej kwestii raczej termin zgłoszenia kradzieży i jej wprowadzenia do systemu danych policyjnych, nie zaś dysponowanie przez przestępcę cudzymi dokumentami pojazdu. Tej powinności skarżący zaniechał.

W ocenie Sądu Okręgowego, zaniechanie powoda polegające na niezwłocznym powiadomieniu Policji o fakcie kradzieży – w stanie faktycznym niniejszej sprawy - nie uzasadnia przypisania powodowi winy umyślnej, zebrany w sprawie materiał dowodowy na postawienie takiej tezy nie pozwalał. Należy jednak uznać, mając na uwadze fakt dość częstych kradzieży pojazdów, a także okoliczność, że niezwłoczne powiadomienie Policji jest kluczowe dla możliwości odwrócenia skutków kradzieży i odzyskania skradzionego pojazdu, uniemożliwienia lub znacznego utrudnienia złodziejowi swobodnego wywozu pojazdu poza granice kraju lub jego odsprzedaży, to zaniechanie powoda miało cechy rażącego niedbalstwa.

W wyroku z dnia 23 stycznia 2015 r., V CSK 217/14, Sąd Najwyższy wskazał, że rażące niedbalstwo, o którym mowa w art. 827 § 1 KC, można przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia elementarnych zasad staranności. Rażące niedbalstwo jest kwalifikowaną postacią braku staranności w przewidywaniu skutków działania i jest to takie zachowanie, które wręcz graniczy z umyślnością i nie może być traktowane za równoznaczne z pojęciem "należytej staranności", o którym mowa w art. 355 KC. Gdyby pojęcia te były znaczeniowo tożsame, art. 827 § 1 KC wyłączałby odpowiedzialność ubezpieczyciela nie w przypadku rażącego niedbalstwa, ale w przypadku działania poszkodowanego bez zachowania należytej staranności.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę stanął ostatecznie na stanowisku, że powód nie powiadamiając niezwłocznie Policji o fakcie kradzieży wypełnił znamiona rażącego niedbalstwa, przyczyniając się do powstania szkody, powód poprzez swoje zaniechanie przekroczył elementarne zasady staranności. Powód dopuszczając się rażącego niedbalstwa przyczynił się do szkody, w tym sensie, że uniemożliwił odwrócenie jej skutków.

Przepis art. 827 § 1 k.c. w cytowanym już w niniejszym uzasadnieniu brzmieniu obowiązuje od 10 sierpnia 2007 r. wraz z wejściem w życie art. 1 pkt 22 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U z 2007 r. Nr 82 poz.557). Przed wskazaną wyżej zmianą przepis ten brzmiał następująco: zakład ubezpieczeń jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający albo osoba, z którą ubezpieczający pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym lub za którą ponosi odpowiedzialność, wyrządziła szkodę umyślnie. W razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach zasadom współżycia społecznego albo interesom gospodarki narodowej. Wprowadzona zmiana przepisu art. 827 k.c. była nieznaczna i dotyczyła przede wszystkim grona osób, których zawinione zachowanie się jest relewantne dla odpowiedzialności ubezpieczeniowej. Grono to uległo skonkretyzowaniu i zawężeniu. W zakresie natomiast drugiej postaci winy tj. rażącego niedbalstwa po stronie ubezpieczającego (ubezpieczonego), przepis w nowym brzmieniu przewiduje, że skutek w postaci wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczeniowej nie następuje w razie uznania, że w danych okolicznościach wymagają tego względy słuszności (kategoria „słuszności” zastąpiła dotychczasowe „zasady współżycia społecznego albo interesy gospodarki narodowej”).

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie ma podstaw do zasądzenia odszkodowania na rzecz powoda w oparciu o względy słuszności. Po pierwsze powód na takie okoliczności się nie powoływał, nie wykazał, aby istniały jakiegokolwiek okoliczności po jego stronie uzasadniające przyznanie odszkodowania na zasadach słuszności. Skoro ustawodawca zastąpił zasady współżycia społecznego zasadami słuszności, to należy przyjąć, iż jego intencją było, aby przy rozstrzygnięciu w oparciu o zasady słuszności sądy kierowały się podobnymi przesłankami jak przy orzekaniu w oparciu o zasady współżycia społecznego. Z akt sprawy nie wynika, aby powód znajdował się w szczególnej sytuacji, która uzasadniałaby zastosowanie wyżej wymienionych zasad i na ich podstawie przyznanie odszkodowania mimo naruszenia obowiązków wynikających z przepisów prawa materialnego oraz OWU. Powód wykonuje zawód radcy

prawnego, z akt szkody wynika, że zawodowo zajmuje się sprawami dotyczącymi odszkodowań należnych od zakładów ubezpieczeń (vide pismo z dnia 25 listopada 2014r.). W ocenie Sądu Okręgowego brak zatem jakichkolwiek szczególnych okoliczności, które dawałyby podstawę przede wszystkim do usprawiedliwienia zaniechania powoda. Obowiązek niezwłocznego zawiadomienia policji o fakcie kradzieży w miarę posiadanych możliwości wynika z § 19 ust. 2 pkt 2 OWU łączących strony. Ponadto powód zaniechał również powiadomienia pozwanego zgodnie z treścią § 19 ust. 1 OWU o fakcie kradzieży w ciągu 48 godzin od uzyskania o niej informacji.

W kontekście powyższych rozważań, pomimo słuszności zasadniczej części zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy uznał, że wyrok Sądu Rejonowego odpowiada prawu, wobec czego oddalił apelację na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd a quem orzekł na mocy art. 98 §§ 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego Sąd odwoławczy ustalił na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Sąd Okręgowy miał na uwadze fakt, że postępowanie odwoławcze zostało wszczęte przed wejściem w życie rozporządzenia z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, bowiem apelacja została złożona w dniu 1 grudnia 2015r. Zatem zgodnie z § 21 tego rozporządzenia do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.